

# Herbst, Stanisław

---

## Kampania jesienna 1520 r. na Warmii i Powiślu

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 4-10

---

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## KAMPANIA JESIENNA 1520 R. NA WARMII I POWIŚLU

W ostatniej wojnie z Zakonem nie było wielkich bitew, nie było okazji do użycia ciężkozbrojnej jazdy feudalnej, były natomiast przewlekłe oblężenia ze stosowaniem nowej, ciężkiej artylerii, były niszczące zagony lekkiej konnicy ludowej, wielkie marsze tysięcy najemnej piechoty polskiej, czeskiej, niemieckiej. Ta wojna jednak może być oceniana słuszniej niż ówczesne działania na Wschodzie Jagiellońskim jako przełomowa w dziejach naszej wojskowości, jako polski odpowiednik tego, co nieco wcześniej zaczęło się dokonywać na gruncie włoskim. Przesilenie wojny pruskiej 1519—1521 dokonało się w kampanii jesiennej 1520 r., kiedy to zdawało się, że klęska Polski jest tak bliska. Niniejsza rozprawka przedstawia przebieg tego przesilenia na prawym brzegu Wisły.

*1. Położenie ogólne we wrześniu i początku października.*

Oblężenie Braniewa od 10. VII unieruchomiło armię polską (około 7000 l.). Wykorzystując to, wojska krzyżackie latem rozwinęły dużą ruchliwość i odnosiły sukcesy. Zachęcony tym, wielki mistrz Albrecht Hohenzollern przedsięwziął próbę zaskoczenia 17. VIII Lidzbarka jako rezydencji biskupa, ośrodka Warmii. Próba zawiodła i wielki mistrz cofnął się. Wówczas hetman Mikołaj Firlej wyprawił spod Braniewa do ochrony Warmii oddział Jakuba Sęcygniewskiego (1500 jazdy i piechoty), który stanął pod Reszlem, skąd obserwował drogi, aż po wielkie jeziora. Pragnąc wzmocnić tu wysiłek, król Zygmunt zwołał na 1. IX pod Elbląg pospolite ruszenie województw pruskich, a dowództwo zlecił wojewodzie brzeskiemu i staroście malborskiemu, Stanisławowi Kościeleckiemu.

U schyłku sierpnia król przebywający w Toruniu dostał doniesienie, że Albrecht otrzyma odsiecz z Zachodu, zarządził więc pogotowie w Wielkopolsce. 3. IX miał już wiadomości pewne o gromadzeniu się armii najemnej krzyżackiej w Brandenburgii: we Frankfurcie nad Odrą. Dlatego wezwał do siebie hetmana, zlecając komendę pod Braniewem wytrawnemu dowódcy zaciężnych, kasztelanowi bieckiemu Januszowi Świerczowskiemu. Tenże wzmógł działania oblężnicze<sup>1)</sup>, ale nie zdołał zahamować dowozu żywności do miasta. Gdy jego własne oddziały niedostatek dotkliwie cierpiały i zaczęły się szerzyć pogłoski o zamiarach wielkiego mistrza dania odsieczy — 1. X zwinął oblężenie i cofnął się pod Frombork. Tu zapewne otrzymał wiadomość, że przeciwnik na tyłach opano-

<sup>1)</sup> Ostatnie gruntowniejsze przedstawienie — Władysław Pocięcha, Geneza hołdu pruskiego (1467 — 1525), Gdynia 1937 s. 98—99; najobszerniejsza kronika wypadków — J. Kolberg, Ermland im Kriege des Jahres 1520, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands Bd XV (1904)

wał Hawę, rozszerzając tu w ten sposób stan posiadania, obejmujący Olsztynek, Ostródę i Przemmark. Spod Fromborka wyprawił znów Świerczowski Sęcygniewskiego na wzmocnienie obrony Warmii, przy czym najbardziej zagrożone miasta—Lidzbark i Reszel—zasilono zaciężnymi polskimi i czeskimi, a także umocniono improvisedanymi obwarowaniami. Również obsadzono zamek katedralny fromborski artylerią i 800 ludźmi zaciężnymi, co stanowiło załogę wystarczającą do długotrwałej obrony. Na południu Warmii silnie obwarowany ośrodek stanowił kapitulny Olsztyn. Sam Świerczowski z hetmanem zaciężnych czeskich Janem Žerotińskim udał się do Elbląga, następnie do Malborka, gdzie mieli się gromadzić nowi zaciężni. W połowie października Świerczowski z Kościeleckim znów był w Elblągu, ruszył do Lidzbarka, ale 19. X stanąwszy w Dobrym Mieście, otrzymał wiadomość, że tegoż dnia wielki mistrz obległ stolicę biskupią. Wódz polski nie czuł się na siłach, aby z nim się zmierzyć. Postanowił z odsieczą czekać na skupienie znaczniejszej armii<sup>2)</sup>.

Wiadomości z Marchii o koncentracji najemników zakonnych skłoniły króla 14. IX do zwołania pospolitego ruszenia całego królestwa na dzień 29. IX pod Wągrowiec. To miejsce pozwalało ruszyć je na obronę Wielkopolski lub do Prus. Jednocześnie na gwałt czyniono nowe zaciągi i 5. X pod Wągrowcem stanął sam król. Nowa armia krzyżacka, której towarzyszył doradca wielkiego mistrza, spiritus movens całej wojny, Dytrych von Schoenberg, skoncentrowana (2000 jazdy, 10000 lancknechtów) pod Frankfurtem 11. X przekroczyła granicę polską, obległa Międzyrzec i zdobyła dnia następnego. Stąd skierowała się na północ ku przeprawie przez Wartę i rozpoczęła marsz ku dolnej Wiśle<sup>3)</sup>. W ostatniej dekadzie października zarysowało się przed dowództwem polskim niebezpieczeństwo w całej okazałości.

## 2. Wystąpienie wielkiego mistrza, oblężenie Lidzbarka.

Plan koncentrycznego działania wojsk krzyżackich: z prawego brzegu Wisły i od strony Rzeszy próbowano realizować jeszcze w r. 1519, lecz wciąż natrafiano na trudności finansowe. Niezbyt gorąco przykładał się do jego realizacji niemiecki odłam Zakonu, dalecy od hojności byli bracia wielkiego mistrza i spokrewnieni książęta. Dopiero w ciągu września 1520 r. przelamano opory<sup>4)</sup> zaś wielki mistrz przystąpił do działań na prawym brzegu Wisły, tymbardziej, iż w ostatnich miesiącach otrzymał wiadomość o zdobyciu przez sprzymierzonych Duńczyków Sztokholmu i zapowiedź skierowania stamtąd do rozporządzenia jego zaciężnych Niemiec-  
kich pod dowództwem Zygmunta v. Sichau<sup>5)</sup>.

Celem działań musłało być osiągnięcie Wisły powyżej Gniewa, poniżej Grudziądza, gdyż pojezierze wyznaczało granicę południową teatru operacyjnego. Najkrótsza droga prowadziła przez

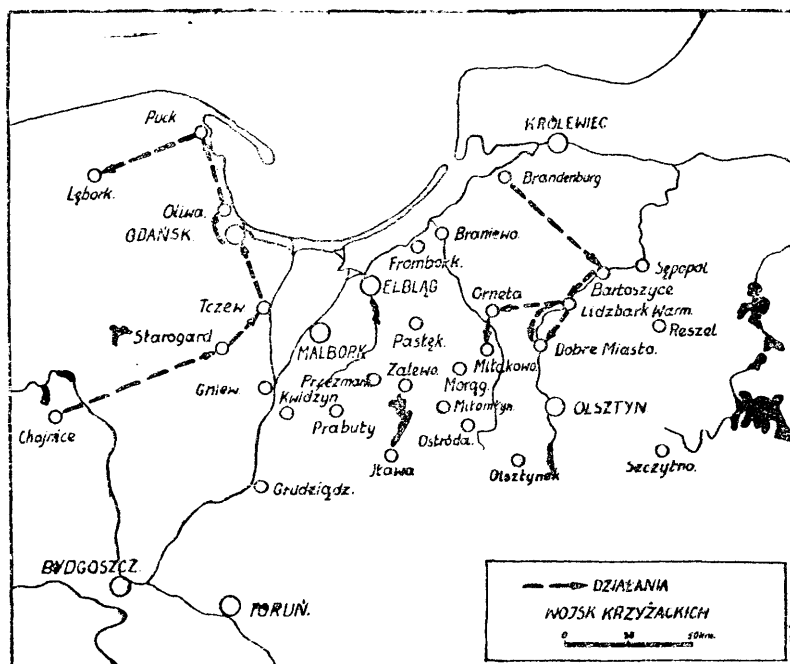
<sup>2)</sup> Świerczowski do rady m. Gdańska 22. i 27. IX, 1., 3., 8., 19. X — WAP Gd. 300 D, 6, 484—490; rada m. Elbląga do rady m. Gdańska 24., 28., IX, 19 X — WAP Gd. 300 D, 66, 278—290 por. Pocięcha l.c. 99.

<sup>3)</sup> Pocięcha l.c. 100—101; Kurt Forstreuter, Vom Ordensstaat zum Fürstentum 1498—1525, Kitzingen—Main 1953 s. 82 por. *Scriptores Rerum Prussicarum* V s. 338

<sup>4)</sup> Johannes Voigt, *Geschichte Preussens*, Bd IX, Königsberg 1839 s. 617

<sup>5)</sup> *Scriptores Rerum Prussicarum* V s. 337

Lidzbark. Tędy zamierzał ruszyć z głównymi siłami i tu kierował oddziały walczące na pograniczu warmińskim w oparciu o Bartoszyce i Sępólno, a dowodzone przez rotmistrzów Dytrycha v. Schlieben i Maurycego Knebla. Jednak brak pieniędzy na załęgły zóół sprawił, że oddziały te odmówiły ruszenia w początku października <sup>6)</sup>).



Mapka działań wojennych w 1520 r.

6. X wylądowała w Królewcu pierwsza rota zaciężnych, przysłanych ze Szwecji, zaś 9. X wyszedł z Królewca wielki mistrz z artylerią do m. Brandenburg (dziś Uszakowo) 20 km od stolicy, by tu czekać na resztę oddziałów. Obóz na drodze nadmorskiej zdawał się wskazywać, iż wyprawa wielkiego mistrza skieruje się na Braniewo — Frombork. Zapewne mając już wiadomości o zażegnaniu trudności pod Frankfurtem, o odwołaniu Świerczowskiego spod Braniewa i o przybyciu oddziałów Zygmunta v. Sichau do Rygi — 15. X opuścił obóz pod Brandeburkiem i pięciu małymi marszami (ok. 60 km) 19. stanął pod Lidzbarkiem. Za nim nadciągały jeszcze dwie chorągwie piechoty przysłane z Niemiec przez wielkiego komtura Klause v. Bach, 20. X przemaszerował tu z trzema chorągwiami v. Sichau. Całość sił wielkiego mistrza pod Lidzbarkiem wynosiła 6000 piechoty i 700 jazdy <sup>7)</sup>.

Lidzbark rozłożył się na dnie doliny rzeki Łyny głęboko wcinającej się we wzgórza morenowe środkowej Niziny Warmińskiej. Dolina ma tu szerokość ok. 1 km. Miasto położone jest w zakręcie

<sup>6)</sup> Voigt IX s. 619

<sup>7)</sup> Scriptorum Rerum Prussicarum V s. 338; Podiecha l.c. 99.

Łyny na lewym jej brzegu, zamek biskupi na prawym, w widłach wpadającej tu rzeczki Symsarny. Cały zespół był potężnie obwarowany: osłonięty więcej niż w połowie obwodu Łyną i Symsarną, z pozostałych stron fosami, miał silne mury z XIV w., w latach ostatnich dostosowane do potrzeb walki artyleryjskiej, a ostatnio wzmocnione drewnianymi izbicami i robotami ziemnymi. Na odcinku północno - wschodnim murów miasta (ok. 400 m) silny element obrony bocznej stanowiła brama, której otwór przejazdu osłonięty przedbramiem flankują dwie cylindryczne baszty. Zamek od południa mający podzamcze, umocnione nową wówczas basztą artyleryjską<sup>8)</sup>, stanowił jakby śródszaniec całego zespołu. Siły zbrojne biskupa oraz paruset zdolnych do walki mieszczan miały oparcie w tysiącu zależnych polskich i czeskich. Dowodził tu jeden z wybitniejszych rotmistrzów polskich tych czasów, Jakub Sęcygniewski. Skuteczne odparcie Krzyżaków w sierpniu stanowiło próbę ogniową obrony i mogło przyczynić się do ujawnienia i usunięcia jej słabych stron. Z drugiej strony przewaga przeciwnika była bardzo znaczna, a łatwość koncentracji ognia artylerii oblężniczej na jednym odcinku obrony zapewniała możliwość wykonania wyłomu i przeprowadzenia szturm.

Oblężenie przebiegało z trudnościami. Właśnie nadjeżdżał z Elbląga ks. Fryderyk Legnicki jako pośrednik pokojowy z ramienia braci wielkiego mistrza, który musiał go przyjąć w Królewcu. Zapewne więc 23. X. Albrecht wyjechał spod Lidzbarka zlecając dowództwo Jerzemu Angerowi<sup>9)</sup>. W nieobecności wielkiego mistrza nieopłaceni najemnicy nie chcieli iść do szturm. W Królewcu 27. X wielki mistrz otrzymał doniesienie dowódców armii zachodniej o zdobyciu Międzyrzecza i marszu ku Wiśle. Wzywali oni Albrechta, by ruszył naprzeciw nad Wisłę<sup>10)</sup>. Ten jednak, choć znalazł się znów pod Lidzbarkiem na przełomie października i listopada, nie zdecydował się na zwinięcie oblężenia i marsz na zachód z pozostawieniem na tyłach silnie umocnionych i obsadzonych twierdz Fromborka, Lidzbarka, Reszła, Olsztyna z ewentualnością uderzenia wojsk Świerczowskiego, opartych o Elbląg i Malbork, a może też innych sił polskich od Grudziądza, z koniecznością wreszcie zdobywania po drodze mniejszych miast usadowionych w węzłach drogowych. Kompleks jezior i borów od Ostródy i Iławy do Zalewa ograniczał kierunki marszu ku Wiśle do korytarza przegrodzonego kilku rzekami między Zalewem a Pasłękiem. Wąski szlak na południu, przez Ostródę — Iławę wymagał nadłożenia stu kilometrów. Znajomość terenu, skład wojska wielkiego mistrza (przewaga ociężałej piechoty), brak pieniędzy na żołąd były podstawą decyzji odwołania marszu nad Wisłę, do chwili zdobycia Lidzbarka i nadejścia zapowiadanej z Inflant pomocy w ludziach i gotówce<sup>11)</sup>.

<sup>8)</sup> Warmia i Mazury, praca zbiorowa pod red. St. Zajchowskiej, M. Kietczewskiej - Zaleskiej, Poznań 1953 t. I s. 188—191, t. II s. 21, 87—92; o ówczesnym stanie fortyfikacji por. G. Köhler, Geschichte der Festungen Danzig und Weischelmünde, Breslau 1893 t. I s. 159.

<sup>9)</sup> Voigt l.c. IX 620; Erich Joachim, Die Politik des letzten Hochmeisters in Preussen Albrecht von Brandenburg Bd II s. 141

<sup>10)</sup> Joachim l.c. 146, 363.

<sup>11)</sup> Joachim l.c. 147; Forstreuter l.c. 82—83; tenże, Zu den Kriegsstudien des Herzogs Albrecht v. Preussen, Altpreussische Forschungen XIX (1942) s. 234.

### 3. Katastrofa pod Gdańskiem — impas na Warmii.

Obserwowana przez wojska królewskie armia zachodnia wśród starć posuwała się przez Tuczno, Wąclz, Chojnice (zdobyte 28. X), Starogard, Tczew, (zdobyty 4. XI). Na Wiśle jednak zastała nie wojska wielkiego mistrza, ale oddziały Stanisława Kościeleckiego, wzmocnione wolnymi kmięciami i sołtysami z Żuław oraz artylerią. Wbrew rozpaczliwym żądaniom Dytrycha Schöberga, wytrawni wodzowie nie zdecydowali się forsować przeprawy przez Wisłę i ruszyli pod Gdańsk w nadziei, iż zdobycie wielkiego miasta zaspokoi żądania wojska zaległego żołdu, zaś Albrecht będzie mógł nawiązać łączność starą drogą z Królewca przez Mierzeję.

Gdańsk, potężnie i nowoczesnie obwarowany, miał wystarczającą załogę z zaciężnych wojsk królewskich i doświadczonego dowódcę Zirotińskiego. Brak należytej ilości ciężkiej artylerii pozwalała jedynie na bombardowanie nekające (8. i 9. XI), zaciężni krzyżacy nie zdołali nawet przeszkodzić wejściu do miasta przystanego przez króla oddziału 1200 lekkiej jazdy (9. XI). Dłuższe pozostawienie pod murami Gdańska osłabionej już armii było niemożliwe. 10. XI zwinęto obóz i cofnięto się pod Oliwę, a następnie pod Puck. 21. XI spod Bydgoszczy wyruszyła armia hetmana Mikołaja Firleja, a w końcu miesiąca załoga Gdańska zaczęła odbierać sąsiednie twierdze. W ostatnich dniach listopada rozpręgająca się armia zachodnia przekroczyła granicę Pomorza. Były to już resztki, gdyż rozprasające się za grabieżą kupy mordowała ludność kaszubska<sup>12)</sup>.

Zanim zaznaczyło się przesilenie na zachód od Wisły, położenie na jej prawym brzegu było nie łatwe: wojska polskie wyczerpane niefortunną kampanią letnią były rozproszkowane załogami po licznych twierdzach. W pierwszych dniach listopada Świerczowski z trudem zorganizował obserwację Wisły siłami dwustu jazdy oraz osłonę pod dowództwem Kościeleckiego. Jeszcze po wycofaniu się zaciężnych krzyżackich pod Oliwę niebezpieczeństwo wznowienia działań koncentrycznych przeciwnika nie było uchylone<sup>13)</sup>, tym bardziej, iż 9. XI komtur Ostródy, Kwiryn v. Schlick, z rotmistrzem z Hawy, Pawłem Fasoltem, szturmem zdobyli Młomłyn obsadzony przez niespełną setkę Polaków<sup>14)</sup>. Być może raport komtura zaważył na dalszych decyzjach wielkiego mistrza.

Po powrocie Albrechta pod Lidzbark w pierwszych dniach listopada działania oblężnicze zyskały na energii. Ściągnięto tu załogi pogranicznych miast (np. Sępopola)<sup>15)</sup> i skoncentrowano artylerię oblężniczą naprzeciw północno - zachodniego, nieosłoniętego Łyną odcinka obwodu miasta. Obroncy prowadzili jednak skuteczną walkę przeciwpożarową i odpierali uderzenia kierowane do wyłomów, wybitych ogniem dział oblężniczych. W armii oblężniczej zaczęto odczuwać niedostatek żywności, nieopłaceni lancknechi domagali się żołdu przed generalnym szturmem. Dlatego Albrecht 14. XI wyprawił Zygmunta v. Sichau z trzema chorągwiami na

<sup>12)</sup> Pociecha l.c. 101—103; Joachim l.c. 146, 148; Köhler l.c.

<sup>13)</sup> Świerczowski do rady m. Gdańska 15 XI — WAP Gd. 300 D 6, 494

<sup>14)</sup> Scriptorum Rerum Prussicarum V. s. 438; data poprawna — Schlick do wielkiego mistrza 11 XI — Johannes Müller, Osterode, 1905, s. 43.

<sup>15)</sup> D. H. Grossmann, Gesammelte Nachrichten von der Ost-Preussischen Stadt Schippenbeil, Königsberg 1778, s. 37.

Dobre Miasto (20 km). Intencją tego rozkazu było danie okazji do łupu żołnierzom i, zapewne, torowanie drogi ku Wiśle.

Dobre Miasto miało załogę stu zaciężnych. W szturmie padł śmiertelnie ranny dowódca krzyżacki, ale następnego dnia miasto opanowano, przedostając się doń przez urządzenia wodociągowe. Załogę wycięto, mieszczan zrabowano. Wojna żywiła żołnierzy. Z tego powodu szczególnie zaniepokojenie odczuli kanonicy warmińscy zamknięci w Olsztynie ze skarbami katedry<sup>16)</sup>. Właśnie w październiku objął tu rządy jako administrator dóbr kapitulnych Mikołaj Kopernik. Na jego wezwanie Świerczowski wyprawił do Olsztyna jako posiłki rotę 100 piechoty.

Tymczasem na wieść o zdobyciu Miłomłyna, zlecając dalsze oblężenie Lidzbarka Kneblowi, sam Albrecht wyruszył z czterema chorągwiami i działami na Ornetę (32 km) bronioną przez rotmistrza jazdy Stanisława Radwankowskiego. Tu zapewne otrzymał raport armii zachodniej spod Oliwy 10. XI z wezwaniem o pomoc, przede wszystkim w artylerii niezbędnej do wznowienia oblężenia Gdańska. Zanim odpisał 18. XI<sup>17)</sup>, armia zachodnia wycofała się pod Puck.

Po przygotowaniu artyleryjskim, 19. XI nastąpił szturm Ornety, odparty z dotkliwymi stratami, jednak przed szturmem następnym, wbrew woli mieszczan i załogi Radwankowski poddał się i chyłkiem zdradziecko wprowadził do miasta nieprzyjaciela 24. XI. Był to sukces znaczny ze względu na wagę komunikacyjną miasta i dalsze konsekwencje — opanowanie Miłakowa. Było to jednak ostatnie powodzenie. Próba ucieżnienia Morąga zawiodła, raport armii zachodniej spod Pucka z 16. XI (otrzymany zapewne 25. XI) oznaczał ostateczne załamanie się planu kampanii, 26. XI Albrecht wrócił do Królewca<sup>18)</sup>. Następstwem tego było zwinięcie oblężenia Lidzbarka 28. XI. Bombardowanie dokonało już groźnych wyłomów, ale załoga dzielnie stawiała opór na zaimprovizowanym wale, natomiast lancknecht odmawiali generalnego szturm bez żołądka i chleba. W odwrocie obsadzano z powrotem miasta pograniczne, choć nie obyło się to bez trudności. Mieszczanie Sępólna nie chcieli wpuścić krzyżackiej załogi. Zaciężni jednak przemocą wdarli się do miasta i sterroryzowali ludność<sup>19)</sup>.

Główna uwaga polskiego dowództwa była skupiona na przeciwnym brzegu Wisły, jednak o zagrożeniu Warmii pamiętano. Świerczowski wyprawił rotmistrza Aleksandra Ilowskiego w 200 jazdy do przecinania dostaw dla armii oblężniczej. Odbiło się to przede

<sup>16)</sup> Kanonicy warmińscy do króla — Joachim l.c. 148; niepokoił się o Olsztyn, Świerczowski do rady m. Gdańska 29. XI — WAP Gd. 300 D. 6, 196, rada m. Elbląga do rady m. Gdańska 29. XI — WAP Gd. D. 66, 290 por. Hans Schmauch, Nicolaus Kopernikus und der Deutsche Ritterorden, Kopernikus — Forschungen, Leipzig 1943 s. 216

<sup>17)</sup> Joachim o.c. 149

<sup>18)</sup> Pocięcha l.c. 100; Voigt l.c. 621—622; Radwankowski — Bernard Wapowski, Kroniki — część ostatnia, Scriptores Rerum Polonicarum II s. 177; wyjątkowy przykład zdrady ukaranej zresztą śmiercią był długo wspomniany np. Pouczenie Fl. Zebrzydowskiego 1559 — Polskie ustawy i artykuły wojskowe, wyd. St. Kutrzeba, Kraków 1937 s. 88 Wielki mistrz do Biskupa Warm., 25. XI — WAP Krak. rks Czart. 1606 f. 111

<sup>19)</sup> Pocięcha l.c. 99 (niejasna chronologia); Voigt l.c. 623; Wapowski o. c. 181 (chronologia zagmatwana); Grossmann l.c. 77; Gustav Ljeck, Die Stadt Schippenbeil, Königsberg 1874 s. 58

wszystkim na furaku<sup>20)</sup>. Mając oparcie w zamkach obsadzonych załogami polskimi, Hłowski był bezkarny. Gdy tylko nastąpiło odprężenie pod Gdańskiem, zapowiedziano odsiecz, zaś na pierwszą wiadomość o odwrocie armii zachodniej ku granicy księstwa słupskiego 29. XI król nakazał zorganizowanie pomocy dla Warmii i zarządził przygotowanie przewozu przez Wisłę<sup>21)</sup>.

#### 4. Uwagi końcowe.

Wypadki na lewym brzegu zdecydowały o załamaniu się wielkiego planu oderwania Prus Królewskich od Polski, ale decyzje Albrechta były tej klęski przyczyną. Dlatego burżuazyjna historia grafia niemiecka od dawna zastanawia się nad odpowiedzialnością za tę narodową, jak sądzi, klęskę. Załamała się próba odwojowania Prus Zakonnych wyprawy zwołanej z całej Rzeszy, próba, której inicjatywę należy przypisać Dytrychowi Schönbergowi, z którą uczestnictwem związały się tak świetne nazwiska, jak Fr. v. Sickingen i Florian Geyer<sup>22)</sup>.

Ostatni historyk tych wypadków (Forstreuter 1953) zarzuca wodzowi armii zachodniej, że wbrew radom Schönberga nie próbował forsować Wisły, ale przede wszystkim wraca do oceny Albrechta: „Zamiast wyjść naprzeciw, rozdrobnił swe siły na małe przedsięwzięcia przeciw Warmii. Wprawdzie wielki mistrz nie miał pieniędzy, ale osobiste wystąpienie bez wątpienia podniosłoby morale wojska. Połączenie obu wojsk było możliwe, gdyby wielki mistrz użył drogi znanej już w średniowieczu przez Fryską Mierzeję<sup>23)</sup>. Historyk ten odrzuca pogląd Joachima, który usprawiedliwiał Albrechta niedostatkiem pieniędzy, odrzuca też sądy tych historyków (Baczko, ostatnio Vota 1911), którzy dopatrują się celowego doprowadzenia przez mistrza do klęski Zakonu dla przygotowania sekularyzacji Prus Zakonnych. Przyłącza się do tych (Faber, Voigt), którzy w osobistych wadach charakteru i uzdolnień dopatrują się powodów klęski<sup>23)</sup>.

Zestawienie wypadków wojskowych w czasie i przestrzeni wskazuje jednak, że w ówczesnych warunkach łączności, wobec niemożliwości ścisłego kalkulowania działań w czasie nie dało się zsynchronizować działań obu armii. Wypada dodać, że wzmożenie działań przez Albrechta nie odbywałoby się w próżni, ale w obszarze działania wytrawnego dowództwa strony przeciwnej. Akcja musiałaby wywołać reakcję. Trzeba w końcu przypomnieć położenie finansowe Albrechta<sup>23)</sup>, będące wyrazem dysproporcji siły gospodarczej stron walczących. Ta właśnie wojna wymagała przede wszystkim pieniędzy na fortyfikacje, artylerię i najemników. Rozgrzeszając dowódcę nie wolno rozgrzeszać awanturniczego polityka. Pod tym względem Albrecht dzielił winę ze swym doradcą Schönbergiem, choć zapewne reprezentowali odmienne społeczne dążenia.

<sup>20)</sup> Wapowski l.c. 181; Johannes Freiberg, Die Königsberger Chroniken aus der Zeit des Herzogs Albrecht, Königsberg 1865 s. 137

<sup>21)</sup> Król do rady m. Gdańska 29 XI — WAP Gdł. 3000 D, 5a, 988.

<sup>22)</sup> Forstreuter, Vom Ordensstaat s. 82—83

<sup>23)</sup> Marian Gumowski, Moneta u Krzyżaków, Zapiski Tow. Nauk. Tor. XVII (1952) z. 3/4 s. 56 n. oraz obszerna nowsza literatura dotycząca memoriału Kopernika o monecie; Albrecht dopiero w styczniu 1521 otrzymał przyobiecaną z Inflant, nieznaczny zresztą zasłtek — Joachim l.c. 149.